Lublin, czwartek 16 stycznia 1947

Dziś 6 stron
Cena 3 zł

GAZETA LUBELSKA

ROK III · NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE · Nr. 14 (682)

W obliczu dwu problemów: Austria i Niemcy

znalazła się konferencja londyńska

LONDYN, 15.1. PAP. Wczoraj popołudniu rozpoczęła się konferencja zastępców ministrów spraw zagranicznych, poświęcona sprawie przygotowania traktatów pokojowych z Niemcami i Austrią.

Zagajając konferencję przemówił brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin, który podkreślił na wstępie, że obecne metody budowy pokoju różnią się szczęśliwie od tych, jakie stosowano po innych wojnach, umożliwiając skuteczne przezwyciężanie trudności. Wszyscy sprzymierzeni są obecnie przekonani, że konieczną jest cierpliwość i rozwaga, by zapobiec ponownemu zagrożeniu pokoju Europy przez Niemcy.

Alianci ciągnął Bevin — stają obecnie w obliczu dwóch problemów: Austria i Niemcy. Wszyscy oni pragną traktatu pokojowego z Austrią. Rozbicie monarchii austro-węgierskiej pozostawiło wiele nierozwiązanych zagadnień. Wszyscy alianci rozumieją, że jedną z podstaw pokoju europejskiego jest właściwe załatwienie spraw Zagłębia Naddunajskiego, tak pod względem gospodarczym, jak i politycznym. Zdaniem ministra Bevina jeszcze przed zebraniem Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Moskwie możliwe będzie takie załatwienie sprawy traktatu, by nie utrudniać jej stosunków ekonomicznych z innymi mocarstwami. W roku 1919 — jak wyraził się Bevin — Austria stała się niejako „kijanką z wielką głową (Wiedniem) i z bardzo małym ogonem". Gdyby jednak kraje naddunajskie mogły współpracować gospodarczo, uniknięto by tego stanu rzeczy. Należy więc opracować taki traktat, któryby umożliwił Austrii odegranie swej roli w centrum Europy na skrzyżowaniu dróg między Wschodem a Zachodem.

Co się tyczy Niemiec, wszyscy — jak podkreślił Bevin — pragną uniknąć sytuacji, która by prowadziła do odrodzenia Niemiec w dawnej formie (Resurgence). Minister Bevin pragnie głęboko i szczerze by nie uczyniono niczego co umożliwiłoby Niemcom stanie się znowu potęgą wojskową. Należy mieć nadzieję, że nie poświęci się zbyt wiele czasu na procedurę. Pokój jest ważniejszym niż procedura. Obecne stadium sprawy stanowi jednak zaledwie początek, a nie koniec. Pokój nie może nadejść w jednej chwili. Wszyscy zgodni są co do tego, że tym razem praca przygotowawcza powinna okazać się skuteczną.

LONDYN. 15.1. PAP. Być może finalizowano by szybciej traktaty z b. satelitami osi, gdyby przygotowanie było staranniejsze. Nowy traktat powinien być tak solidnie i starannie przygotowany byśmy mogli zaoszczędzić światu na przeciąg wieków cierpień wojny.

Na wstępie obrad uchwalono, że sprawa niemiecka będzie rozpatrywana w środę rano, jak również w środę popołudniu, a sprawa austriacka w czwartek rano. Na zebraniach tych zastępcy ministrów mają ustalić dalszy plan pracy.

Konferencja omawiała również kwestię informowania prasy. Postanowiono, że przedstawiciele prasy nie będą dopuszczani na żadne z zebrań i że nie będą ogłaszane regularne komunikaty. Konferencja będzie natomiast ogłaszała komunikaty w miarę potrzeby. Przedstawiane zresztą każdemu z delegatów prawo udzielania informacji, jakie uzna za stosowne komunikującym się z nim dziennikarzem.

—oOo—

Oświadczenie generała Keyesa

WIEDEŃ. 14.1. API. Nowomianowany dowódca wojsk amerykańskich w Austrii, gen. Keyes, oświadczył, że będzie kontynuował politykę generała Clarka. Generał dodał, iż w tych dniach przeprowadzi naradę z innymi dowódcami wojsk sojuszniczych i z członkami rządu austriackiego. Oświadczył on także, że stan liczebny wojsk amerykańskich w Austrii będzie zmniejszony.

O czym mówił Blum z Attleem?

LONDYN. 15.1. API. Londyńskie koła dobrze poinformowane podają, że podczas pierwszej 20-minutowej rozmowy Bluma z Attlee omawiana była sprawa węgla. Attlee wprawdzie zaznaczył, że W. Brytania przywiązuje dużo wagi do odbudowy gospodarczej Francji, jednak podkreślił również, że trzeba nie mniej uwagi zwrócić na kryzys węglowy. Sprawa niemiecka poruszona była w kilku zdaniach, gdyż Attlee zaproponował, aby premier francuski omówił ją szerzej z ministrem spraw zagranicznych, Bevinem.

Plany Anglii w Sudanie

LONDYN. 15.1. API. Gazeta kairska „Al-Misri" podaje, że między władzami sudańskimi i angielskim ministerstwem lotnictwa prowadzona jest wymiana korespondencji w sprawie budowy lotnisk w różnych okolicach Sudanu, w szczególności w pobliżu Chartumu. Mowa tu o lotniskach nadających się do obsługi dużych samolotów wojskowych.

Wybuch bomby w Leoben

WIEDEŃ. 14.1. API. W Leoben (Styria) donoszą, że w nocy z soboty na niedzielę wybuchła w lokalu partii komunistycznej bomba zegarowa. Ofiar w ludziach nie było, lecz straty materialne są bardzo znaczne.

Exposé Spaaka w sprawie Niemiec

BRUKSELA. 15.1. API. Belgijski minister spraw zagranicznych Spaak wygłosił przed połączonymi komisjami spraw zagranicznych parlamentu i senatu expose w sprawie stanowiska Belgii wobec problemu niemieckiego. Minister poruszył następujące zagadnienie: 1) Procedurę i dyspozycje, przyjęte przez Wielką Czwórkę, dotyczące opracowania traktatu z Niemcami, 2) Przyszły statut Niemiec (unitarny czy też federalny), 3) Odszkodowania dla Belgii. Spaak zapewnił członków komisji, że nota, wystosowana w tej sprawie nie jest ostateczna i może zostać zmieniona w trakcie konferencji londyńskiej.

—oOo—

Pomnik ks. J. Poniatowskiego

KOPENHAGA. 15.1. API. Zarząd miasta Kopenhagi postanowił podarować Polsce oryginalny odlew z brązu pomnika ks. Józefa Poniatowskiego, dzieła Thorwaldsena.

Jak wiadomo pomnik ks. Józefa Poniatowskiego został zniszczony przez Niemców i gdy Rząd Polski zwrócił się do Danii z prośbą o sprzedanie oryginalnego odlewu, gmina kopenhaska postanowiła go podarować Polsce.

Dziś

Nie chcemy takich sensacji.

Samobójstwo w Bazylice Św. Piotra.

Jak głosują bezpartyjni.

Szósty dzień procesu płk. Rzepeckiego.

Na blok demokratyczny głosują.

Osobliwe żądania Jakuba Kaisera

Przywódca niemieckiej unii chrześcijańsko-demokratycznej w Berlinie Jakub Kaiser wystąpił dziś wobec przedstawicieli władz sojuszniczych w Berlinie z zadaniem przeprowadzenia wśród Niemców plebiscytu na temat ratyfikacji traktatu pokojowego, który zostanie postanowiony na moskiewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych w marcu. Wyraził się on w następujący sposób: „Traktat pokojowy pomiędzy sojusznikami i Niemcami bez udziału przedstawicieli Niemiec w konferencji moskiewskiej, do czego można spodziewać się, że dojdzie, nie może być ratyfikowany, o ile naród niemiecki nie uzyska możliwości drogą plebiscytu na wyrażenie swej zgody na ten traktat. (API).

—oOo—

Sytuacja strajkowa w Wielkiej Brytanii i na świecie

LONDYN. PAP. Brytyjskie ministerstwo aprowizacji podało do wiadomości, iż mięso, znajdujące się na rynku w Smithfield, zostało rozdzielone między sklepy na obszarze Londynu.

Na wiecu, zwołanym przez pracowników hotelowych, postanowiono poprzeć akcję strajkową robotników transportowych.

Brytyjskie ministerstwo pracy zawezwało przedstawicieli pracodawców i związków zawodowych do odbycia konferencji w sprawie strajku robotników transportowych.

LONDYN. 15.1. PAP. W Paryżu już 5 dzień z rzędu nie ukazały się dzienniki. Istnieje nadzieja, iż 20 tysięcy robotników fabryki opon Michelin w Clermont Ferrand przystąpi do pracy.

W prowincji Delhi w Indiach 5 tysięcy nauczycieli rozpoczęło strajk, domagając się podwyższenia płac i poprawy warunków pracy.

W Hamburgu 600 robotników niemieckich, pracujących w dokach, porzuciło pracę, twierdząc, że przy obecnych warunkach, „cierpią z powodu zimna i głodu", nie mogą wykonywać swych prac.

—oOo—

W rocznicę wyzwolenia stolicy

W piątek 17 bm. o godz. 16 w sali posiedzeń KRN (Kino „Roma"), jako w II rocznicę wyzwolenia Warszawy, odbędzie się wielkie zgromadzenie mieszkańców stolicy.

Przemówienia wygłoszą ob. Prezydent KRN Bolesław Bierut, oraz premier Rządu Jedności Narodowej ob. Osóbka-Morawski.

Główny Komitet Wyborczy Bloku Demokratycznego wzywa wszystkie partie, organizacje społeczne, młodzieżowe, komitety domowe na terenie całej Polski o udostępnienie w tym dniu wysłuchania jak najszerszemu gronu obywateli audycji radiowej z tego zgromadzenia.

—oOo—

Stracenie zbrodniarek hitlerowskich

BERLIN. 15.1. PAP. W Berlinie zostały zgilotynowane 2 b. członkinie partii hitlerowskiej — 47-letnia lekarka Gilde Wernicke i pielęgniarka Helena Wieczorek, skazane za zamordowanie setek pacjentów w jednym z niemieckich sanatoriów dla umysłowo chorych. Wyrok wydany przez sąd niemiecki został zatwierdzony przez władze sojusznicze.

—oOo—

Przed sądem norymberskim

NORYMBERGA. 15.1. API. 17 wyższych oficerów SS stanęło wczoraj przed sądem w Norymberdze. Władze amerykańskie oskarżają ich o zbrodnie wojenne i przestępstwa przeciwko ludzkości.

Wśród oskarżonych znajdują się Osfald Pol, szef kierownictwa SS w Berlinie

Nie chcemy takich sensacyj

Niesłychana sprawa, niesłychane fakty. Dostarczył ich proces Ksawerego Grocholskiego i towarzyszy, jaki się toczył przez dwa pełne dni w gmachu Sądów na Lesznie w Warszawie przed Trybunałem Wojskowym.

Był to już drugi proces na przestrzeni kilkunastu zaledwie tygodni, gromadzący w tejże samej sali przedstawicieli prasy zagranicznej. Ale o ile w postępowaniu o zabójstwo posła Ścibiorka pretekstem do zainteresowań prasy zagranicznej była obecność na ławie oskarżonych obok ludzi podziemia i sprawców zabójstw — urzędniczki pewnej ambasady, obcej w Polsce, o tyle teraz chodziło już o osobę samego ambasadora obcego mocarstwa.

Dokoła jego osoby bowiem, jakby wokół centralnej postaci tego procesu, choć nieobecnej, rosły czyny oskarżonych obywateli polskich, którzy właśnie teraz odpowiadali za te czyny przed Trybunałem. W następstwie — z konieczności — jakoby w cieniu tegoż ambasadora toczyć się musiała praca Sądu.

Ambasador wielkiego mocarstwa nie szczędził wysiłków, aby głęboko wejść w akta sądowe tej sprawy. Inicjował czyny oskarżonych. Przyjeżdżał do głównego oskarżonego — Grocholskiego do Brwinowa pod Warszawą. Przyjeżdżał doń na Pragę. I w tym ostatnim przypadku tak zachowywał się — poprostu rozbrajająco naiwnie — iż wpadł w pułapkę, zastawioną przez władze bezpieczeństwa na Grocholskiego. Protokóły więc tych zdarzeń bardzo nie dyplomatycznej pracy ambasadora, akredytowanego przy zaprzyjaźnionym rządzie musiały przysporzyć akt sądowych polskiemu Trybunałowi.

Na pewno do tych akt sięgnie kiedyś przyszły historyk dyplomacji państw nowożytnych, aby stworzyć jedną z najbardziej wyjątkowych akcyj oficjalnego przedstawiciela dyplomatycznego w stolicy państwa, przy rządzie, którego był akredytowany.

Z tego też niesłychanego faktu zupełnie wyjątkowy był obraz sali sądowej, w czasie przewodu. Ekipa zagranicznych korespondentów, conajmniej równa liczbie obecnych na procesie przedstawicieli prasy krajowej. Różnojęzyczne głosy tłumaczek przekładały w czasie trwania rozprawy jej przebieg do uszu dziennikarzy obcych.

Jednakże nie strona opisowa stanowi światową sensację. Ta tkwi w wynikach przewodu sądowego. W bezspornym stwierdzeniu faktów zbierania materiałów informacyjnych z terenu Polski i o Polsce od ludzi podziemia właśnie przez placówkę dyplomatyczną wielkiego mocarstwa. A już niespotykaną sensację międzynarodową stanowi udowodniony fakt, że takiej pracy wywiadowczej z materiałów nielegalnego podziemia imał się bezpośrednio i osobiście nie jakiś nie znany nikomu spec obcej placówki, lecz sam wysoki, akredytowany oficjalnie przy rządzie w Warszawie ambasador obcego mocarstwa.

Podkreślamy: Historia dyplomacji nie zna spraw podobnych.

Nie mamy bynajmniej najmniejszego powodu do radości, że historia nasz kraj wybrała sobie za miejsce dla takiej sensacji.

Dosyć składamy ofiar krwi i wysiłków już z tego powodu, że ta historia nam przeznaczyła za miejsce bytowania narodowego wielki niespokojny szlak geopolityczny. Że los obdarzył nas takim charakterem narodowym, który bynajmniej nie na pierwszym miejscu szczycić się może cnotą zgody na dzień powszedni. Zjawia się ona jakby odświętnie w momentach tylko decydujących. Wywalczamy ją systematycznie w przebiegu dziejów naszych.

Od sąsiadów i sojuszników spodziewać się za tym chcemy ułatwień w tym wysiłku. Wszystko zaś, co by czynili, by zgodę i pojednanie u nas osłabić i opóźnić uznać musimy za działanie wrogie naszym interesom.

Toteż ta niesłychana w stosunkach międzynarodowych sprawa powinna była najmniej nas dotyczyć [illegible] na naszym nie zdarzyć się terenie.

F. ol.

Pomoc krajom zniszczonym

W Nowym Jorku obraduje obecnie utworzona na podstawie uchwały Generalnego Zgromadzenia ONZ komisja ekspertów, która rozpatruje potrzeby państw zniszczonych przez wojnę. Po likwidacji UNRRA 8 państw ubiega się o pomoc żywnościową ze strony Stanów Zjednoczonych. Są to: Jugosławia, Czechosłowacja, Polska, Austria, Grecja, Chiny, Węgry i Finlandia. Komisja ekspertów, złożona z przedstawicieli Wielkiej Piątki, oraz Argentyny, Brazylii, Polski, Kanady i Danii zakończy swe prace około 15 stycznia, po czym przewodniczący, poseł duński w Waszyngtonie, dr Kaufman złoży sprawozdanie sekretarzowi generalnemu ONZ Trygve Lie. Prace komisji zostały przyspieszone, gdyż Kongres amerykański ma przystąpić do rozpatrzenia sprawy funduszów przeznaczonych na pomoc tegoroczną około 15 stycznia. Jak wiadomo, amerykański preliminarz budżetowy na rok najbliższy przewiduje na ten cel sumę 326 milionów dolarów.

Szczepionka przeciwko grypie

LONDYN, 15.1. API. Dr Andrews, ze szpitala Havard, oświadczył, że została tam wynaleziona szczepionka przeciwko grypie, która prawdopodobnie wprowadzona będzie do powszechnego użytku. Przewiduje on również wynalezienie innej szczepionki przeciwko rozmaitym formom przeziębienia.

—oOo—

Ameryka Południowa schroniskiem reakcjonistów

BELGRAD, 15.1. PAP. Dziennik „Borba" donosi, iż jugosłowiańscy przestępcy wojenni, którzy znaleźli schronienie we Włoszech, obecnie za pośrednictwem rozmaitych organizacyj reakcyjnych emigrują do Paragwaju, Argentyny i Brazylii.

Przed wyborem przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego Francji

PARYŻ, 15.1. API. Wiadomości o kandydaturze Herriota na przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego zostały oficjalnie potwierdzone.

Socjalistyczna grupa parlamentarna wypowiedziała się dziś za kandydaturą Vincenta Auriola na to stanowisko. Grupa MRP postanowiła 70 głosami przeciwko 20 głosować na Herriota.

Jeśli chodzi o wybór przewodniczącego Rady Republiki, to obserwatorzy przewidują, że będzie on wymagał kilkakrotnego głosowania dziś po południu. Zgromadzenie lewicy postanowiło wysunąć kandydaturę najstarszego wiekiem Juliesa Casseta.

—oOo—

Przed konferencją zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie

LONDYN, 15.1. PAP. Rząd austriacki motywuje swoje żądanie dopuszczenia Austrii do udziału w naradach zastępców ministrów spraw zagranicznych w charakterze pełnoprawnego członka twierdzeniem, iż będzie zawarta umowa międzynarodowa, a nie traktat pokojowy. Będzie to wskrzeszenie państwa, które przestało istnieć na skutek aneksji ze strony Niemiec, lecz nigdy dobrowolnie nie brało udziału w poczynaniach hitlerowskich. Rząd austriacki pragnie w ten sposób spowodować powzięcie decyzji w tej podstawowej sprawie przed omówieniem warunków traktatu.

—oOo—

Rokowania w sprawie rozszerzenia rządu w Grecji

LONDYN, 15.1. PAP. Agencja Reutera donosi z Aten, że premier grecki Tsaldaris wystąpił ponownie z inicjatywą wznowienia rokowań o rozszerzenie podstaw rządu. Zwrócił się on do przywódcy opozycji Sofulisa, który jednak odmówił wzięcia udziału w rządzie, na czele którego stanąłby premier Tsaldaris. Przywódcy innych partii odrzucili również propozycję premiera.

—oOo—

Rozmowa telefoniczna pomiędzy prez. Trumanem a gen. Marshallem

WASZYNGTON, 15.1. PAP. Prezydent Truman odbył dłuższą rozmowę telefoniczną z nowym ministrem spraw zagranicznych, generałem Marshallem, który w drodze z Chin do Stanów Zjednoczonych zatrzymał się na Hawajach na kilkudniowy odpoczynek.

Termin przybycia gen. Marshalla do Stanów Zjednoczonych nie został jeszcze dokładnie określony.

—oOo—

Kto będzie przewodniczącym Banku Międzynarodowego

NOWY JORK, 15.1. API. Prasa nowojorska donosi, że b. zastępca ministra wojny John Mac Ley, odrzucił podobno „ze względów osobistych" propozycję objęcia stanowiska przewodniczącego Banku Międzynarodowego na miejsce Eugene Mayer. Prasa dodaje, że prezes Banku Kanadyjskiego Graham Towers i prezes „Federal Reserve Bank" w Nowym Jorku, Allan Sprestl, również odrzucili tę propozycję.

Brak węgla w Anglii

LONDYN, 15.1. API. Minister handlu Cripps i minister opału Shinwell oświadczyli wczoraj na konferencji prasowej w Londynie, że wiele zakładów przemysłowych W. Brytanii otrzymywać będzie mniejsze przydziały węgla, a niektóre z nich zaledwie połowę potrzebnej im ilości. W pierwszym rzędzie — zdaniem ministrów — należy zapewnić dostawę prądu elektrycznego. 20 stycznia wejdzie w życie nowy plan, dotyczący zaopatrzenia kraju w prąd elektryczny.

Obecnie deficyt węgla w przemyśle brytyjskim wynosi 300.000 ton tygodniowo. Przewiduje się, że taka sytuacja będzie trwała do końca lutego. Min. Cripps stwierdził, że przyczyną deficytu jest brak siły roboczej i zwiększenie zapotrzebowania. Minister dodał, że nie jest w stanie jeszcze określić liczby robotników, którzy stracą pracę w związku z nowymi zarządzeniami.

—oOo—

Walka z czarnym rynkiem w Berlinie

Zarówno władze sojusznicze, jak i niemieckie, rozpoczęły walkę przeciwko plagi czarnego rynku w Berlinie. Policja przeprowadza obławy, aresztując codziennie szereg osób. Obecnie kupcy na czarnym rynku unikają transakcji artykułami żywnościowymi, ograniczając się do towarów, dających się łatwo ukryć w kieszeniach, jak zapalniczki, zapałki lub mydło, pocięte na drobne kawałki. Odbywa się również ożywiony handel biżuterią, walutami i złotem. Innym towarem na czarnym rynku, przysparzającym wiele kłopotu władzom sojuszniczym, są kartki żywnościowe. Kursuje wiele falsyfikatów drukowanych w tajnych drukarniach, przy czym trudno jest odróżnić je od prawdziwych. Handlarze na czarnym rynku znaleźli sobie ostatnio nową bazę operacyjną. Wielu z nich dokonywa transakcji w berlińskiej kolei podziemnej.

Groźba wysadzenia w powietrze kwatery policji w Rzymie

RZYM, 15.1. PAP. Główna kwatera policji sojuszniczej w Rzymie zarządziła w poniedziałek wieczór stan ostrego pogotowia w związku z ostrzeżeniem telefonicznym, że budynki policyjne zostaną wysadzone w powietrze. Zmobilizowano oddziały policji sojuszniczej i włoskiej, które patrolują teren głównej kwatery policji. Przez całą noc teren jest jasno oświetlony przez silne reflektory.

—oOo—

Reorganizacja rządu austriackiego

WIEDEŃ, 15.1. PAP. Na miejsce 3 ministrów austriackich, którzy w poniedziałek podali się do dymisji, mianowani zostali dr Otto Sagmeister na stanowisko ministra aprowizacji, Karl Mantler na stanowisko ministra planowania oraz Erwin Allenburger jako minister bez teki.

Samobójstwo w Bazylice św. Piotra

RZYM, 15.1. API. W dniu wczorajszym zamknięta została na 4 godziny Bazylika św. Piotra, ponieważ pewien Włoch popełnił tam samobójstwo. Jest to wypadek bez precedensu w historii Wiecznego Miasta. Policja włoska, która przybyła na miejsce wypadku, ustaliła, że samobójcą jest 25-letni Paolo Toardi, z zawodu kreślarz. Przyczyna samobójstwa nie jest jeszcze znana. Przy zmarłym znaleziono jedynie kartkę z napisem: „Proszę nikogo nie winić".

Jak głosują bezpartyjni?

Skończmy z heroizmami!

Pan X nie jest bynajmniej typem urzędnika z przypadku, jakich po wojnie wobec trudnych warunków, które zapanowały w materiale ludzkim — jest dość dużo. Nie jest to ani półinteligent, „odbębniający" swoje „kawałki", jak pańszczyznę, ani ćwierćinteligent, który robi to samo, tylko znacznie gorzej.

Pan P. jest kierownikiem referatu, przy czym obarczono go nie tylko pensją, ale i odpowiedzialnością, znacznie większą od pensji. Nie dostaje premii za piękne oczy ,ani podwójnych deputatów za „podskakiwanie" wokół dyrekcji. Do partii nie zapisał się przede wszystkim dlateggo, ponieważ przed wstąpieniem chce wykazać się solidną pracą dla państwa.

— Naszą największą wadą narodową jest heroizm — mówi. — Przejawia się on niemal wszędzie. W bojach o cudze Monte Cassino i o własne Warszawy, w walkach partyzanckich, czy ulicznych z okupantem, jak i w uprawianiu opozycji wobec własnego rządu. To jest czasem heroizm, rozpaczy, wykazywany w beznadziejnych obronach straconych pozycji, heroizm, który przejdzie do historii, jakoże był piękny i wspaniały, wydał narodowi polskiemu świadectwo, ale, niestety, nie może się u nas odróżniać od niego innych „heroizmów", w których więcej jest uporu głupca, niż tytułu do sławy. Niech pan spojrzy na stosunek niektórych ludzi do gospodarczego planu trzyletniego. Ludzie ci nie chcą sobie zdać sprawy z tego, że jeżeli nie zdobędziemy się na heroizm pracy i nie ruszymy na przód, jeżeli nie podźwigniemy gospodarstwa narodowego ponad poziom przedwojenny — to grozi nam zupełnie inny heroizm, a mianowicie heroizm nędzy...

— Zaraz! Zaraz! — przerwałem. — Czy pan naprawdę sądzi, że pracować jest dziś większym heroizmem, niż to było przed wojną?

— Wszelka praca w dzisiejszych warunkach jest heroizmem. W ciasnych biurach, często źle opalonych, prawie zawsze posiadających złą wentylację, gdy niefachowy personel ma i trudniejsze niż przed wojną zadania, to jest, niech mi pan wierzy, heroizm. Ale nie wolno nam się od niego usuwać, wręcz przeciwnie, musimy się z tą pracą nad nasze siły wziąć za bary i pracować, jak nigdy jeszcze nie pracowaliśmy, każdy na swoim odcinku, bo dopiero taki zbiorowy wysiłek przyniesie rezultat, jakiego się spodziewamy...

— I jak pan będzie głosował wobec tego?

— Nie mogę inaczej, jak tylko na Blok. Mogę się nie zgadzać z tymi ludźmi na różnych polach, mogę nie należeć do partii, skoro mi moje koło nie odpowiada składem osobowym, ale nie uważam za rozsądne uprawianie opozycji, dla opozycji, nie uznaję bezpłodnego, a nawet bezpodstawnego krytykowania tam, gdzie sam bym niczego lepszego nie dokonał, nie widzę niczego chwalebnego w tym warcholskim sprzeciwianiu się do jakiego niektórzy Polacy są zawsze zdolni. Potrzeba jedności nie była u nas jeszcze nigdy większa, niż dziś, bo nigdy historia nie narzuciła nam tylu tak trudnych zadań, jak dziś". Skończmy raz nareszcie z tymi „heroizmami", które nas prowadzą do przepaści, przestańmy się bawić naszą historią, a spróbujmy ją zrozumieć, ważmy na serio to, czego ona od nas dziś wymaga, zacznijmy nareszcie być narodem, dla którego heroizm istnieje tylko w dwóch wypadkach: w pracy dla Ojczyzny i w walce o nią.

wp.

Śląsk na Daninę Narodową

Wpłaty na Daninę Narodową w woj. śląsko-dąbrowskim osiągnęły już 75 proc. wymiaru. Wpłacono dotychczas około 70 mil. zł, w tym kupiectwo i rzemiosło — około 400 mil. zł.

W woj. wrocławskim na Daninę Narodową wpłynęło ok. 300 mil. zł. nie licząc przemysłu państwowego i spółdzielczości, które uiściły wpłaty centralnie. Na specjalne podkreślenie zasługuje udział w tej akcji chłopów i osadników, którzy na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych wpłacili ok. 85 mil. zł. Kupcy i rzemieślnicy wywiązali się również zadawalająco ze swych obowiązków wobec Państwa, przekazując ok. 150 mil. zł na Daninę. Na czoło w tej akcji wysuwa się miasto Wrocław z wpłatą 45 mil. zł, następnie Wałbrzych — 25 mil. zł i Jelenia Góra — 20 mil. złotych.

W związku ze zbliżającym się ostatecznym terminem wpłat na Daninę Narodową, kasy skarbowe we Wrocławiu i innych miastach województwa notują wzmożony napływ wpłacających należności.

Nadużycia w aparacie min. Rolnictwa

Delegatura Warszawska Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym aresztowała naczelnika Wydziału Gospodarczego Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych — Stanisława Chodorowskiego oraz przesłuchała szereg wyższych urzędników Ministerstwa w związku z wykrytymi nadużyciami, popełnionymi przy rozdziale towarów przemysłowych, dla celów wytwórczych rolnictwa.

Studenci Politechniki Śląskiej na Daninę Narodową

Zarząd Związku Studentów Politechniki Śląskiej nadesłał na ręce premiera E. Osóbki-Morawskiego kwotę 35.625 zł, przeznaczoną na Daninę Narodową wraz z listem, w którym piszą m. in., iż „doceniając gospodarcze i polityczne znaczenie Ziem Odzyskanych dla Państwa Polskiego, postanowili zadokumentować niezłomną wolę młodzieży akademickiej jak najszybszego zagospodarowania tych Ziem i najściślejszego złączenia ich z Macierzą i zadeklarowali dobrowolną składkę, przekazując zebraną w ten sposób kwotę na rzecz Daniny Narodowej. Suma to wprawdzie niewielka, bo zebrana z pustych kieszeni studenckich, jest symbolem-dowodem poparcia przez młodzież akademicką Politechniki Śląskiej polityki Rządu Jedności Narodowej i Bloku Stronnictw Demokratycznych, gwarantującej Polsce granice, oparte na Odrze i Nisie Łużyckiej i rozkwit gospodarczy kraju".

Nowe zasady rejestracji radioabonentów

Od dnia 1 stycznia 1947 r., na terenie całego kraju wszyscy nowi abonenci, celem zarejestrowania swoich nowonabytych odbiorników, winni zgłosić się do najbliższego urzędu pocztowego.

Abonenci zarejestrowani w Polskim Radio przed 1 stycznia 1947 r., zamieszkujący na terenie miasta Warszawy, otrzymają w ciągu miesiąca stycznia druki „zgłoszenia o wydanie zezwolenia radiofonicznego", z którymi, po wypełnieniu, winni zgłosić się do najbliższego urzędu pocztowego, celem otrzymania zezwolenia radiofonicznego.

Abonenci zarejestrowani w Polskim Radio przed 1 stycznia 1947 r., zamieszkujący na terenie Dyrekcji Warszawskiej poza Warszawą, winni w miesiącu styczniu zgłosić się do miejscowego radiowęzła, za pośrednictwem którego, po wypełnieniu „zgłoszenia" i opracowaniu abonamentu, otrzymają zezwolenie radiofoniczne.

Inkaso opłat abonentów zarejestrowanych w Polskim Radio przed 1 stycznia 1947 r., poza Dyrekcją Warszawską i Warszawą, prowadzić będą nadal wyłącznie Radiowęzły oraz placówki Polskiego Radia, aż do czasu wydania nowych, specjalnych zarządzeń przez Biuro Radiofoniczne Polskiego Radia w porozumieniu z Ministerstwem Poczt i Telegrafów.

Co było rok temu?

LISTOPAD

5 W USA odbyły się wybory uzupełniające, które przyniosły zwycięstwo republikanom.

9 W Warszawie rozpoczął się kongres autochtonów, którzy manifestowali swe przywiązanie do Ojczyzny.

10 We Francji odbyły się wybory, których rezultaty przyniosły stabilizację stanu posiadania lewicy i wyraźną klęskę zwolenników gen. de Gaulle'a.

12 Prezydium KRN uchwaliło wydać zarządzenie o przeprowadzeniu wyborów do Sejmu Ustawodawczego.

13 Na wspólnym posiedzeniu Prezydium KRN i Rady Ministrów uchwalono ogłosić Daninę Narodową na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych.

W czasie obrad brytyjskiej Izby Gmin przeszło 100 posłów wypowiedziało się przeciwko polityce min. Bevina.

16 Min. Rzymowski przesłał przedstawicielom 4 mocarstw notę Rządu RP, domagającą się udziału Polski w konferencji w sprawie Niemiec.

20 Wybory w Rumunii przyniosły przygniatające zwycięstwo bloku rządowego.

21 W USA wybuchł strajk górników, który objął kilkaset tysięcy robotników.

26 W Lublinie odbyło się nadzwyczajne zebranie WRN, na którym omówiono sprawy związane z wyborami i Daniną Narodową.

28 PPS i PPR zawarły umowę o jedności działania.

Nasze premiery teatralne

„NIEBO BEZ GWIAZD"

Sztuka w 3 aktach J. Radlińskiej

W świecie pedagogicznym istnieje od lat długich zakorzenione przekleństwo: „Bodajś cudze dzieci uczył". Jako pedagog muszę stwierdzić, że przekleństwo to jest „sielanką" w porównaniu z tym, jakie wykoncypowałem sobie po wtorkowej premierze w Teatrze Miejskim — brzmi ono: „Bodajś krytykiem teatralnym został!".

Po osatniej premierze chciałoby się w ogóle nie pisać i przemilczeć to niezrozumiałe zjawisko pojawienia się na scenie jednego z najlepszych teatrów polskich sztuki która powinna nosić bardziej plastyczny tytuł np. „Autor bez talentu literackiego i scenicznego", albo po prostu: „kicz". Ale cóż, pisać trzeba, bo nakazuje to obowiązek krytyka wobec publiczności, która jego pracę pilnie i najtrafniej ocenia.

Pytanie, które ciśnie się na usta, jest krótkie, a jakże wymowne: „Dlaczego?". Dlaczego wystawiono tę sztukę i dla kogo? Jaka jej wartość: co daje widzowi w ramach odpowiedzialnych zadań teatru jako placówki kulturalnej? Jakie względy spowodowały, że wyrządzono taką krzywdę naszym świetnym (Żeliska, Łuszczewski i Wacławski) i dobrym aktorom (Molicka i Piekarski), dlaczego wyrządzono krzywdę wielkiej rzeszy miłośników teatru?

Do dzisiejszego dnia pamiętamy eksperyment ze sztuką Perkitnego „Droga do źródeł" — czy Lublin musi być terenem eksperymentów? Ależ na tego rodzaju eksperymenty może sobie pozwolić miasto, gdzie teatrów jest kilka; na prowincji, jaką jest niewątpliwie Lublin, takie eksperymenty są niedopuszczalne! W jedynym naszym teatrze mamy prawo widzieć rzeczy dobre, dojrzałe. Nie chcemy u nas produkcji w rodzaju „Nieba bez gwiazd".

Widzieliśmy rzetelny wysiłek i reżyserki (Ładosiówna) i aktorów w kierunku uratowania sztuki; nic nie pomogło. Sztuka położyła się już w pierwszym akcie, długim i nudnym, a wykończyła się zupełnie niestosownymi pomysłami, i chwytami w dwu aktach następnych. Gdyby nie ciągłe wchodzenie i wychodzenie, gdyby nie stałe „napijmy się" i ów kapitalny (!) strzał samobójczy Szymona — nie byłoby na scenie niczego poza próbami płytkiego „filozofowania" na temat życia i — wierności przyjacielskiej psa.

Miała rację autorka, kiedy słowami jednego z wykonawców wypowiedziała głęboką i oryginalną uwagę: „Z próżnego i Salomon nie nalejel". Inne, bardziej już oryginalne uwagi natury psychologicznej odbierają mi wprost odwagę, by się im bliżej przyjrzeć.

Doszły mnie słuchy, że obecna na premierze autorka oburzała się na zachowanie się publiczności — moim skromnym zdaniem — publiczność premierowa zachowała się zbyt kulturalnie: w każdym zagranicznym teatrze sztukę tę wygwizdanoby w połowie II aktu. Szczególnie taktownie zachowali się nasi aktorzy, którzy nie pokazali się na scenie po zakończeniu sztuki. Oklaski, jakie im dała publiczność, zrozumieli nad wyraz trafnie: to był wyraz współczucia dla nich ze strony ceniącej ich publiczności.

S. Pkl.

Wyjaśnienie Redakcji

W związku z zamieszczonym przez nas w Nr. 12 „Gazety Lubelskiej" dnia 14 stycznia br. artykułem, podpisanym przez WP p.t. „Jak głosują bezpartyjni? — Do czystej atmosfery tęskni adwokat" — wyjaśniamy, że artykuł ten przedrukowaliśmy z warszawskiej agencji prasowej API, a zawarta w nim treść nie dotyczy osobiście żadnego z adwokatów lubelskich.

Szósty dzień procesu płk. Rzepeckiego i pozostałych

Przedstawiciele ZNP wśród komunistów

WARSZAWA, 15.1. PAP. W szóstym dniu rozprawy przesłuchiwano kolejno oskarżonego Sanojcę, szefa obszaru połudnowego WIN. Osk. Sanojca mówi powoli, cedzi każde słowo, widać zresztą, że dobrze się przygotował do swych zeznań.

Według zeznań Sanojcy przy AK istniał Oficerski Sąd Honorowy, który piętnował lewicowców. Stosunki były fatalne: podsłuchiwano rozmowy, przygotowywano obezwładnienie „komunistów", zaliczając do tej grupy nawet przedstawicieli Zw. Nauczycielstwa Polskiego. W przeddzień ewakuacji wysłuchano co prawda zdania grupy oskarżonego i Rzepeckiego i po pozornej zgodzie z ich stanowiskiem — wydano rozkaz przedzierania się na zachód, z uniemożliwieniem członkom tej grupy — powrotu do kraju

Stronnictwo Narodowe a NSZ

W dalszym ciągu osk. stwierdza, iż Stronnictwo Narodowe „co najmniej popierało" akcję NSZ i zwalczało płka Rzepeckiego. Stronnictwu Narodowemu rzekomo został przekazany „mandat" prowadzenia roboty wojskowej po AK. Swoje stanowisko ówczesne określa Sanojca w trzech punktach: wyprowadzić ludzi z lasu, przekonać emigrację o konieczności powrotu, wziąć udział w jak najszybszym zagospodarowaniu Ziem Odzyskanych. Kreśląc dalszy bieg wypadków — stwierdza, iż ucieszył się z powodu powrotu Mikołajczyka, widząc w tym zapowiedź zmiany w kierunku wzięcia udziału w odbudowie kraju przez postępową część „Londynu", a z nią i AK-owców. Wychodzą z konspiracji B. Ch., wyprowadzają swe grupy z AK również Stronnictwo Pracy i KPM (Komenda Powstańcza Narodu). Przeciwko wyjściu z lasu bruździ NSZ i NOW (Narodowa Organizacja Wojskowa).

Reflektowano Bora

Tłumaczyliśmy „Borowi" — oświadcza Sanojca — że kraj żąda zejścia z mylnej ścieżki.

W depeszy do Bora zwracano uwagę na szkodliwe oświadczenie Arciszewskiego na temat Wrocławia i Szczecina. Użyto określenia „niezręczna wypowiedź", gdyż był to meldunek, ale na odprawach delegatów nazywano rzeczy po imieniu — zbrodnia. Widzieliśmy — mówi Sanojca — że Arciszewski kontynuuje politykę „pseudo - mocarstwową", że pcha do awantury wschodniej.

Akcja „Z"

Prowadzoną przez wywiad WIN-owski akcję „Z" oskarżony rozumiał, jako tylko akcję propagandową wśród wojska. Stwierdza przy tym, że, by móc oddziaływać, trzeba było poznać przedmiot propagandy. Przeciwstawia się twierdzeniu, jakoby na terenie Delegatury Sił Zbrojnych lub WIN-u prowadzona była właściwa akcja wywiadowcza, pod którą — jego zdaniem — nie można podciągnąć tzw. akcji „Z".

Jednakże — mówi dalej oskarżony Sanojca — dochodziły meldunki, z których wynikało, że jednak stykano się z czyjąś akcją szpiegowską. „W meldunkach, które napływały, pomimo moich zapewnień i zakazów, przewijała się wątpliwość, czy ja jestem lojalny wobec podkomendnych: a może jednak Delegatura, a może WIN prowadzi akcję wywiadowczą, zataj[illegible]aną przed nimi ze względów konspiracyjnych".

Oskarżony Sanojca zaprzecza temu i dodaje, że z terenu napływały jednak wciąż meldunki o czyjejś robocie szpiegowsko-wywiadowczej.

„Wtedy na odprawie w dniu 4 listopada 1945 r. zapytałem się, czy WIN prowadzi wywiad wojskowy. Otrzymałem dobitne „nie"! W moich notatkach z tej odprawy powiedziane jest jasno: czy Edynburg działa. Nie. (Edynburg — krajowa komórka II Oddziału ppłka Tytusa w końcowej fazie AK).

Oskarżony opowiada dalej, że usuwał z meldunków o akcji „Z" wiadomości typu wojskowego. Uznał za wystarczające, jak dodaje, meldunki, że „w garnizonie X jest taki a taki nastrój, że to i to się dzieje, że nie potrzeba wymieniać jednostki"

Osk. Sanojca mówi dalej o „gorliwości zainteresowania wiadomościami typu wojskowego", co wpływało z przyzwyczajeń organizacyjnych, oraz było następstwem ciągłego mącenia umysłu społeczeństwa „trzecią wojną" przez tych, którym na tym zależało.

Prokurator: — Czy oskarżony uważa za możliwe prowadzenie akcji w wojsku, która nie ma podkopywać dyscypliny, a równocześnie ma agitować wojsku, która nie ma podkopywać dyscy-

Osk.: — Te rzeczy nie dają się łatwo pogodzić. To jest bardzo zawiłe. Zawiłości tej nie umie jednak oskarżony rozwikłać i twierdzi, że zawiłość ta sprawiła, iż już w lipcu 1945 r. akcja „Z" została zlikwidowana.

Prokurator: — A czy oskarżony byłby skłonny zakwalifikować robotę w ramach akcji „Z" jako wywrotową.

Osk.: — Chyba tak.

Nie jestem politykiem...

Prokurator: — Oskarżony wspomniał tu o słowach, które padły w czasie rozprawy, że pierwszym walorem żołnierza jest wierność Rządowi, proszę wytłumaczyć dlaczego po utworzeniu Rządu Jedności Narodowej, kiedy Rząd emigracyjny utracił nie tylko faktyczną, ale i prawną podstawę istnienia, oskarżony nadal trwał w konspiracji i przykładał się do tworzenia nowej nielegalnej organizacji, właśnie jako żołnierz, którego pierwszym obowiązkiem jest wierność swemu Rządowi.

Osk.: — To jest także jedna z zawiłych spraw.

Sanojca usiłuje wyjaśnić tę zawiłą sprawę, brnie jednak coraz głębiej i oświadcza wreszcie: „Nie byłem politykiem. Nie był politykiem żaden z nas. Szukaliśmy ludzi politycznie wyrobionych". Wreszcie w konkluzji stwierdza: „Nikt nie chciał konspirować, a konspirowaliśmy". Prokurator oświadcza, że bardziej odpowiadałoby prawdzie stwierdzenie: Nikt nie chciał konspirować z rzeszy AK-owskiej, a my konspirowaliśmy".

Prokurator: — Od kogo w takim razie oskarżony i współtwórca organizacji WIN, nie uważając się za polityka, czerpał mandat do prowadzenia takiej organizacji? Rząd zagraniczny, rzekomo nie polecał, sami politykami nie byliście, więc kto uprawniał do tworzenia organizacji?

Oskarżony odpowiada, że „wyczuwał taką potrzebę", ale życie wykazało, że wyczuwał to błędnie, jako niezbyt dobry polityk.

Szef ekspozytur wywiadowczych

Zeznaje następny oskarżony Tadeusz Jachimek. Do winy częściowo się przyznaje i pragnie złożyć wyjaśnienia. Jest zawodowym oficerem. W AK pracował w biurze studiów, prowadząc referat frontu wschodniego i jak twierdzi, dopiero po upadku powstania zaczął zajmować

Niemniej jednak osk. na [illegible] 4-ch ekspozy[illegible] stanowił prowadzić dalej akcję wywiadowczą.

Jachimek podzielił teren kraju na 4 ekspozytury. Pierwsza ekspozytura nosząca nazwę „pralnia 2" miała siedzibę w Warszawie. Działalność jej obejmowała teren od Bugu na zachód z woj. warszawskim włącznie, a na jej czele stał „Żuk". Ekspozytura „Karo" z siedzibą w Bydgoszczy, obejmowała woj. pomorskie, a komendantem jej był „Pegaz". Ekspozytura „Polpress" z siedzibą w Częstochowie obejmowała tereny w kierunku na Łódź i Piotrków, a ekspozytura „Cassino" w Krakowie obejmowała tamten teren łącznie ze Śląskiem.

Zadania ekspozytur określił osk. w ten sposób, że mają one zdobywać wiadomości w celu informowania przedstawicieli rządu londyńskiego o tym co się dzieje w Polsce.

Akcja „Z" nie podobała się — oświadcza Jachimek — jego podkomendnym i z 60 ludzi potrafił stworzyć tylko jedną komórkę w sile 4-ch ludzi. Zeznaje, że był zasypywany meldunkami na tematy polityczne, wewnętrzne, bezpieczeństwa, natomiast meldunków na temat akcji „Z" otrzymywał względnie mało.

Jachimek przyznaje, że zdawał sobie sprawę z tego, iż akcja „Z" była akcją dość niebezpieczną. Niewątpliwie jest winą czy zeznającego, czy kogo innego, że nie mieli odwagi cywilnej powiedzieć, iż tej akcji „Z" nie należy prowadzić.

Jachimek w WIN-ie

W WIN-ie podlegały oskarżonemu następujące komórki: kancelaria, łączność wewnętrzna i zagraniczna, łączność radiowa, biuro legalizacyjne, skarbnik i komórka Ciborskiego (pozostałość „Pralni 2"). Twierdzi, że nie był przełożonym komórki inspiracyjnej, ale ułatwiał jej pracę.

Twierdzi, że nie brał udziału w konspiracyjnych zebraniach WIN-owców, udział jego polegał tylko na tym, że po zakończeniu pierwszej części odprawy, na której omawiano sprawy polityczne, on się zjawiał i omawiał z komendantami obszarów takie sprawy, jak łączność, sprawy organizacyjne i pieniężne. Na tym stanowisku był do chwili aresztowania płka Rzepeckiego.

Na tym Sąd przerwał rozprawę w dniu wczorajszym i odłożył ją do dnia następnego.

750 włoskich przestępców wojennych

Jak wiadomo, na podstawie dokumentów przedstawionych przez komisję jugosłowiańską, 750 Włochów zostało wniesionych przez ONZ na listę przestępców wojennych. Rząd jugosłowiański niejednokrotnie zwracał się w tej sprawie do rządu brytyjskiego, jednak dotychczas włoscy przestępcy wojenni nie zostali wydani Jugosławii i pozostając na wolności zajmują się nie tylko prowokacją, ale otwarcie agitują za nową wojną z Jugosławią. Dyrektor wydziału prasowego oświadczył na konferencji w jugosłowiańskim ministerstwie spraw zagranicznych w Belgradzie, iż rząd jugosłowiański zmuszony był skierować nową notę do państw anglosaskich, żądając ponownie przekazania Jugosławii włoskich przestępców wojennych.

Stypendia i nagrody dla świata artystycznego wybrzeża

GDAŃSK, 15.1. PAP. Prezydium Rady Sztuki i Kultury Artystycznej rozdzieliło milion złotych w formie subwencji dla instytucji kulturalno-artystycznych i w formie nagród artystycznych oraz stypendiów dla pracowników nauki i sztuki. Subwencję otrzymali m. in.: Filharmonia Bałtycka — 150.000 zł, Teatr Miejski „Wybrzeże" — 200.000 zł, Związek Plastyków na cele bieżących wystaw — 50.000 zł, literat J. Stępowski na ukończenie powieści marynistycznej — 25.000 zł.

Nagrody otrzymali: nagrodę Teatralną — Iwo Gall, nagrodę Plastyczną — Janusz Strzelecki.

Przyznano stypendia: naukowcom w wysokości 100.000 zł, plastykom — 85.000 zł, literatom — 35.000 zł i muzykom — 25.000 zł.

Ołtarz Mariacki wkrótce będzie odnowiony

Ks. dr. Ferdynand Machay, archiprezbiter kościoła Mariackiego, a zarazem przewodniczący komisji czuwającej nad odnowieniem ołtarza Wita Stwosza, w rozmowie z przedstawicielem prasy oświadczył, iż połowa prac, związanych z polichromią i odnowieniem ołtarza Wita Stwosza oraz sporządzeniem odlewów poszczególnych figur z ołtarza, jest już wykonana. W połowie sierpnia prace te zostaną prawdopodobnie zakończone i słynny odpust na Wniebowzięcie N. M. P. odbędzie się już w odnowionej świątyni. Nad całokształtem prac artystycznych czuwa rektor Instytutu Sztuk Plastycznych Wiesław Zarzycki, zaś nad pracami technicznymi — art. malarz Józef Wołowski.

Trzeba przy tym dodać, iż Rząd szczodrze finansuje akcję odnawiania kościoła Mariackiego, opłacając sztab specjalistów zatrudnionych przy pracach. Niezależnie od tego ponad 3 mil. zł wpłynęło z dobrowolnych datków społeczeństwa.

A dom — nadal grozi zawaleniem

W „Gazecie Lubelskiej" z dn. 19 grudnia ub. r. zamieszczona była notatka p.t. „Dom przy ul. Królewskiej 5 grozi zawaleniem".

Grozi i dalej. Panowie z Inspekcji Budowlanej snać nie mieszkają w podobnym domu, gdyż do tej pory uradzili jedynie, iż chyba trzeba zacząć jakieś roboty, przeciwdziałające niebezpieczeństwu.

A mieszkańcy domu, nie mogąc już nocować u znajomych, powrócili do swych mieszkań. Jeden tylko szczęśliwy lokator — posiadacz introligatorni — może nie narażać życia przez oddanie się w opiekę Inspekcji Budowlanej, nocuje bowiem — w zakładzie swej pracy. (L.)

Na Blok Demokratyczny głosują

Pracownicy Ministerstwa Przemysłu

i urzędów podległych, zebrani w sali „Roma" powzięli rezolucję, w której wyrażają zaufanie dla polityki Rządu. „Rząd Jedności Narodowej w oparciu o Blok Stronnictw Demokratycznych zdobył dla naszego państwa przodujące miejsce wśród odbudowujących się z ruin i zgliszcz powojennych krajów świata, wprowadzając Polskę na drogę, wiodącą do dobrobytu, potęgi i niezależności" — głosi rezolucja.

Społeczeństwo Szczecina

na wiecu wyborczym zadokumentowało swą jednomyślność wobec wyborów i niezłomną wolę „utrwalenia tej Polski, która przywiodła nas nad Odrę i Bałtyk, utrwalenia dorobku dwuletniej pracy, 200 zł. wzywając ob. Kozowskiego Bolesława.

wykonanej pod przewodnictwem naszego demokratycznego Rządu".

Delegacje chłopskie

zebrane w Szczecinie na wspólnym obiedzie z Marszałkiem Żymierskim i przedstawicielami władz cywilnych i wojskowych zapewnili Marszałka, iż nie ustaną w pracy nad całkowitym zagospodarowaniem naszych Ziem Zachodnich, i zdają sobie sprawę, że przywrócenie Polsce tych Ziem jest zasługą Bloku Stronnictw Demokratycznych. Dlatego pójdą oni w dniu wyborów w zwartym szeregu, aby oddać swe głosy na listę Nr 3.

Spółdzielcy woj. krakowskiego

na noworocznym zjeździe uchwalili podjąć jak największe wysiłki w celu zapewnienia zwycięstwa Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych jako gwarantów stałości dokonanych reform społecznych i stabilizacji życia politycznego i gospodarczego w suwerennej Polsce Ludowej.

Pracownicy Ministerstwa Oświaty

w Warszawie postanowili w głosowaniu do Sejmu Ustawodawczego wypowiedzieć się w sposób manifestacyjny za listą Nr 3.

Kupcy i rzemieślnicy wrocławscy

uchwalili jednogłośnie oddać swe głosy na listę Bloku Stronnictw Demokratycznych.

Mieszkańcy Łodzi

na zebraniach przedwyborczych stwierdzili, że oddadzą swe głosy na listę Nr 3, doceniając osiągnięcia demokracji polskiej w dziedzinie polityki wewnętrznej, zagranicznej i na polu gospodarczym.

Studenci Uniwersytetu Mikołaja Kopernika

w Toruniu spontanicznie zorganizowali ogólnoakademicki Komitet Wyborczy, który przeprowadza na terenie uczelni szeroką akcję propagandową za Blokiem Demokratycznym.

Naczelna Izba Aptekarska

nadesłała na ręce premiera E. Osóbki-Morawskiego rezolucję, w której czytamy m. in.: „Naczelna Izba Aptekarska, zgodnie z uchwałą z dnia 11 stycznia 1947 r. wzywa wszystkie Okręgowe Izby Aptekarskie oraz wszystkich członków zawodu farmaceutycznego do współpracy w akcji wyborczej oraz do jednomyślnego głosowania na Blok Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych".

Zarząd Główny Zw. Zaw. Literatów Polskich

powziął uchwałę zgłoszenia akcesu do Bloku Demokratycznego.

Mieszkańcy

nie należący do żadnej z partii politycznych wydali apel, który głosi m. in.: „Zbliża się dzień 19 stycznia, dzień pierwszych po wojnie wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej. Wybory te przypadają w dobie, kiedy przed społeczeństwem naszym i jego Rządem stoją wielkie, epokowe zadania. Dzieło odbudowy, rozpoczęte przed dwoma laty, święci już dziś poważne postępy we wszystkich dziedzinach. Konieczność odbudowy, waga tego dzieła, jest może najgłębiej rozumiana w Warszawie. Wyniki odbudowy kraju i stolicy zawdzięczamy wytężonej pracy wszystkich warstw naszego społeczeństwa, którą kierował Rząd, oparty w przeważnej mierze o partie polityczne, zjednoczone w Bloku Stronnictw Demokratycznych. Dlatego podpisani bezpartyjni, oddajemy nasze głosy na listę Nr 3 i wzywamy was, obywatele, do głosowania na tę listę".

PSL „Nowe Wyzwolenie"

wzywa swych członków i sympatyków z okręgów: gdańskiego, warszawskiego i łódzkiego, gdzie listy „Nowego Wyzwolenia" unieważniono lub nie zostały zgłoszone — do głosowania na listę Bloku Demokratycznego.

Fundusz Wyborczy PPS

Jako dalszy ciąg ofiar na Fundusz Wyborczy PPS wpłacają:

Na wezwanie ob. Dąbrowskiego Stefana i Stawiarczyka Michała — Tarantowicz Adolf — 100 zł., wzywając ob. Kazanowskiego Bolesława. Chybiak Jan — 100 zł., wzywając ob.ob. Więcka Franciszka, Świerszcza Henryka, Gieruckiego Józefa, Danielaka Stefana i Prauję Dymitra. Skowroński Antoni — 200 zł., Kubisz Kazimierz — 100 zł., Tyburek Adam — 100 zł., Soszyński Jerzy — 100 zł., Assman — 200 zł. Na wezwanie tow. inż. Sobolewskiego Tadeusza — Kwaszczyński Henryk — 100 zł., Drzewiński Aleksander — 100 zł., Raszoz Ignacy — 100 zł. i Rybicki Bolesław — 100 zł.

Tow. Dąbek Ignacy — 500 zł. i wzywa tow.tow. Skawińskiego Władysława, Bereszko Władysława, Koryckiego Franciszka, Pideka Antoniego, Szczekockiego Konstantego i Kuźniewicza Władysława.

Na wezwanie tow. Danuty Fularówny Winnicka Kazimiera — 200 zł., wzywając tow. tow. Urbanową Kazimierę, Zabieszyńską Kazimierę, Łysiakową Kazimierę, Dziurko Stanisławę i Baranowską Leokadię. Na wezwanie Domagałowej Zygmuntowej — Komendacka — 200 zł., wzywając do podtrzymania łańcucha Reginę Świniarską. Na wezwanie ob. Dąbrowskiego Stefana i Stawiarczyka Michała Tarantowicz Donat —

Jak grały siatkarki Lublinianki na mistrzostwach Polski w Sopocie

Drugie powojenne mistrzostwa Polski w siatkówce żeńskiej zostały zakończone. Siatkarski Koziego Grodu powróciły do Lublina i po raz drugi zajęły czwarte miejsce.

Poziom mistrzostw w porównaniu z rokiem ubiegłym był znacznie słabszy.

Jeśli idzie o organizację, to uznać ją należy za niedostateczną. Kwatery przygotowane przez organizatorów dla drużyn przyjezdnych nie stwarzały żadnych możliwości noclegu. Kierownicy drużyn w ostatniej chwili biegali w poszukiwaniu miejsca na nocleg. Sala na kilka godzin przed otwarciem mistrzostw nie była jeszcze gotowa.

PIERWSZY DZIEŃ

Przeciwnikiem Lublinianki w pierwszym spotkaniu były siatkarki AZS-u z Warszawy.

Przed zawodami drużyny były b. zdenerwowane. Pierwszego seta wygrały akademiczki 15:4. W drugim — nasze siatkarki opanowują sytuację i wygrywają 15:8. Trzeci set należy do Warszawianek. Lublinianka jest mocno podenerwowana i nie może nawiązać walki. Przyczyna tkwiła w samym zespole. Szczawińska, której udało się w drugim secie kilka zresztą efektownych ścięć, podekscytowana okrzykami widowni, nie uważała za stosowne grać z partnerkami (jak wiadomo siatka jest grą zespołową) i każdą piłkę przebijała na drugą stronę, zabierając przy tym piłki swoim koleżankom. Wniosło to do gry zamęt i zdenerwowanie, tak, że koleżanki po meczu nawet płakały.

Był to ciężki mecz, i gdyby właśnie nie egoistyczna gra p. Szczawińskiej, to kto wie, czy AZS nie zszedłby z boiska jako pokonany.

W drugim dniu Lublinianka pokonała bez wysiłku KS BOP „Lechia" Gdańsk 2:0 (15:7, 15:13) i KKS Olsztyn 2:0 (15:7, 15:11). Po tych zwycięstwach zespół lubelski zakwalifikował się do finału.

Dwa spotkania finałowe Lublinianka przegrała z Wisłą 2:0 (15:10, 15:10) i z Pomorzaninem (Toruń) 2:1 (12:15, 15:12, 3:15), zajmując ostatecznie 4-te miejsce.

Z zawodniczek lubelskich najrówniejszą formę w ciągu całego turnieju wykazała Gutkowska. Wszystkie inne — nieopanowane, nerwowe, w chwilach ciężkich i decydujących załamywały się. Czwarte miejsce przypadło Lubliniance zasłużenie.

WITOLD POPRZĘCKI 63

PANI DR HANECZKA

— Ciekawam, czego pana nie nauczyli? Na przykład?

— Panowania nad nerwami.

— Bardzo łatwa sztuka. Jeżeli zechce się pan tylko zastanowić nad tym, co panu powiem i wprowadzić to w życie — zapomni pan kiedyś, że pan nie panował nad nerwami. Niech pan posłucha. Czy zgodzi się pan z tym, że nie ma takiej granicy, przy której można by powiedzieć, że tu się kończy człowiek normalny i zaczyna się umysłowo lub nerwowo chory?

— Przypuśćmy... — bąknął Pogranicki, obserwując w tym momencie Sadowskiego, który dziwnie jakoś manewrował prawą ręką pod marynarką, tak, jakby sięgał po rewolwer, przypięty na lewym boku przy pasie.

Te manewry trwały dość długo. Tak długo, że Pogranicki sprężył się w sobie, aby w razie, gdy Sadowski wyjmie rewolwer, gruchnąć mu w twarz półmiskiem, pełnym jeszcze sałatki z majonezem. Ten półmisek trzymał w ręku tak długo, że oczywiście zdążył zapomnieć, co Anna do niego mówi.

I w tej właśnie chwili usłyszał:

— ...a człowiek nie panujący nad nerwami to Bóg wie czemu będzie w takt swych myśli ściskał jakiś przedmiot, jak na przykład pan w tej chwili ściska półmisek...

Mimo, iż słyszał ten zwrot — nie odpowiedział, ale Sadowski nareszcie... przestał się drapać, bo to był ten dziwny manewr, który odbywał pod marynarką.

Pogranicki odetchnął i parsknął śmiechem.

— Pchły go oblazły — pomyślał, — od tej psiej matki Skrzyńskiej.

— Zdaje mi się jednak — ciągnęła tymczasem Anna — że te sprawy w gruncie rzeczy nic a nic pana nie obchodzą?

Pogranicki speszył się. Już po raz drugi Anna zwraca mu uwagę, że rozmawiając z nią, myśli o czym innym, a on znowu nie może odpowiedzieć. Przecież to jest niemożliwe do dalszego znoszenia! Ta sytuacja staje się makabryczna! Jeżeli nie opanuje swych nerwów, to może nawet popełnić jakieś kapitalne głupstwo, za które odpokutują wszyscy obecni. A żeby to diabli wzięli!

— Niech mi pani powie, co robić — zwrócił się wprost desperackim tonem do Anny — jeżeli nie można się opanować?

— Dla mężczyzny to sprawa bardzo łatwa. Wystarczy zmoczyć sobie głowę dobrze gorącą wodą. Tak gorącą, jak tylko skóra może wytrzymać. A więc zgadłam — jest pan na prawdę czymś zdenerwowany?

— Muszę to pani nawet wytłumaczyć, niestety, choć wolałbym nie — zniżył głos do szeptu i wyjaśnił przyczyny swego zdenerwowania, czując, że dłużej nie potrafi ich ukryć, a jeżeli będzie ukrywał, to Anna gotowa sobie pomyśleć, że na nią właśnie nie zwraca uwagi

Całą tę opowieść Anna przyjęła nad podziw spokojnie. Milczała dość długo, przyglądając się ostrożnie to jednemu, to drugiemu z podejrzanych, po czym zwróciła się do Pogranickiego:

— To jednak nieładnie z pana strony, że mi pan tego odrazu nie powiedział.

— Chciałem pani oszczędzić przykrości — tłumaczył — bądź co bądź świadomość, że się jest w takim towarzystwie...

— Nie może być przyjemna — przerwała mu Anna — ale uważam, że nie tylko przyjemne sprawy powinien mi pan powierzać, ale raczej te nieprzyjemne, skoro od nich zaczęliśmy znajomość...

Właściwie nie powiedziała nic więcej ponad to, co mógł jej dyktować zdrowy patriotyzm, ale Pogranickiemu wydał się ten zwrot jakimś ogromnie miłym oświadczeniem. — Ona zgadza się być moją towarzyszką na złą i dobrą dolę... — pomyślał i zrobiło mu się ogromnie przyjemnie, bo tego przede wszystkim od niej oczekiwał.

Anna jednak dość szybko wyprowadziła go z błędu:

— Widzi pan — ciągnęła dalej — ja właściwie dla Polski nie zrobiłam nic. A mogłabym zrobić, bo i wykształcenie mam uniwersyteckie i nerwy — uśmiechnęła się — jak ze stalowych drutów. Oczywiście niedobrze się orientuję, co mogłabym robić, a nawet nie wiem, czy potrafiłabym należeć do jakiejś organizacji, jak pan, ale... zawsze można coś robić niekoniecznie przypadkiem, jak to było w czasie naszego poznania się...

(D.c.n.)

Teatry i kina

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Nowość repertuarowa „Niebo bez gwiazd" Jadwigi Radlińskiej, ukazała się we wtorek dn. 14.1.47 r. w obsadzie: Karolina Lorenc, Zofia Mołicka, Alina Zelska, kreująca główną postać kobiecą; obsadę męską stanowią: Leon Łuszczewski, Ryszard Piekarski i Wacław Wacławski. Sztukę wyreżyserowała Irena Ładosiówna. Oprawa sceniczna: J. Torończyk.

KINO „APOLLO" oraz KINO „BAŁTYK" od dnia 10 stycznia 1947 r. wyświetlają 1-szy powojenny film polskiej produkcji pt.: „Zakazane piosenki". Nadprogram: P.K.F. Początek seansów: kino „Apollo" 14,45, 17 i 19,15, w święta o godz. 12.30; kino Bałtyk 13,45, 16 i 18,15, w niedziele i święta 11,30.

KINO „RIALTO" wyświetla film p. t. „Zamieć śnieżna". Nadprogram PKF 2/47.

DYŻURY NOCNE APTEK

Czwartek, 16 bm. Rynek 2, 1-go Maja 29. Szopena 15, Lubartowska 16.

Szkoła dla inwalidów

Ustawa o zaopatrzeniu inwalidów wojennych nakazuje procentowe (w stosunku do stanu pracowników) zatrudnianie ich we wszystkich zakładach pracy. W praktyce jednak, ustawa ta nie jest przestrzegana i respektowana. Wielu pracodawców z wielką niechęcią odnosi się do pracowników-inwalidów wojennych.

Ci, są to przeważnie chłopcy młodzi, nie przygotowani do żadnego zawodu. Kiedy zwracają się więc o pracę, przydziela się im taką, która przygotowania nie wymaga lecz często przekracza siły inwalidów.

Pracodawcy muszą zmienić swój stosunek do pracowników-inwalidów wojennych, a ci, ze swej strony, muszą przygotować się do wykonywania zawodu, któremu nie przeszkodzi odniesione na wojnie kalectwo.

W tym celu Związek Inwalidów Wojennych organizuje zakłady przeszkoleniowe. Pierwszym takim zakładem na terenie naszego województwa jest dwuletnia szkoła handlowo-spółdzielcza w Nałęczowie, w której nauka rozpocznie się już w styczniu br.

Całkowite utrzymanie, pomieszczenie i pomoce naukowe otrzymają kursiści ze Związku Inwalidów Wojennych. (L)

Sypialnie i stołowy nowoczesne - używane kupię Oferty „Gazeta Lubelska" pod „Meble" 196

Prenumerata miesięczna „Gazety Lubelskiej" wynosi 74 zł. z przesyłką 80 zł. PKO - II - 448.

FIRMA „STANGARD" LUBLIN. Lubartowska 13 Telefon: 40-94 SKUPUJE kalafonię, tłuszcze, wosk, parafinę, olej tp. 85

MYDŁO „SIEW" w znanej jakości do nabycia we wszystkich sklepach Fabryka Lublin, Przemysłowa 22 Tel. 36-23. 3129

Marmoladę wieloowocową poleca Chrześcijanska Hurtownia Kupiecka Sp. z. o. o. LUBLIN, ul Królewska 15 221 telefon 12-71

Wolne posady od zaraz Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów we Wrocławiu przyjmie od zaraz
1. Inżyniera-architekta
2. Techników budowlanych z dłuższą praktyką zawodową.
Warunki płacy według umowy.
Podania z życiorysem należy składać do Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów we Wrocławiu.
191 Dyrektor Okręgu (Inż Kozubek)

OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA

OGŁOSZENIA DROBNE

URZĘDOWE

OGŁOSZENIE PRZETARGU

Wydział Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowych w Ośrodku Zdrowia w Białej Podlaskiej przy ul. Janowskiej 24.

1) na remont budynku Ośrodka Zdrowia oraz

2) na remont i budowę budynków Gospodarczych

Termin całkowitego ukończenia robót dnia 15.4.1947 r. Podkłady przetargowe można otrzymać w Wydziale Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego przy ul. Spokojnej 4, pokój Nr. 81 w Lublinie, gdzie należy także składać oferty w zalakowanych kopertach. Otwarcie kopert nastąpi w dniu 22 stycznia 1947 r. o godz. 12-tej.

Do oferty należy dołączyć kwit wadialny w sumie 1 proc. od sumy kosztorysowej.

Do przetargu można stanąć oddzielnie do jednej z podanych wyżej robót. Przy czym Wydział Odbudowy zastrzega sobie prawo:

1) unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

[illegible] częściowego skorzystania z ofert

3) prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu.

p. o. Naczelnika Wydziału Odbudowy
164 (Arch. Fąfrowicz).

Wydział Powiatowy w Puławach

L: Sam. A-9/47.

Puławy, 11 stycznia 1947 r.

OGŁOSZENIE PRZETARGU

Wydział Powiatowy w Puławach (Powiatowy Zarząd Drogowy) ogłasza przetarg nieograniczony na wyciągnięcie z koryta rzeki Wieprz dźwigarów żelaznych NP. 90 L. 24, 23 sztuk 8 połączonych tężnikami po zniszczonym moście w ciągu drogi powiatowej Puławy — Życzyn — Baranów — Ułęż pod miejscowością Baranów.

Oferty pisemne przy załączeniu:

1. wypełnionego ślepego kosztorysu, którego formularz jak i bliższe wyjaśnienia można otrzymać w Powiatowym Zarządzie Drogowym w Puławach i

2. Wadium w wysokości 2 proc. oferowanej kwoty, które należy złożyć przed przetargiem w Kasie Wydziału Powiatowego w Puławach, a kwit dołączony do oferty w zapieczętowanych kopertach należy składać w Powiatowym Zarządzie Drogowym w Puławach do dnia 31-go stycznia 1947 roku do godz. 11-tej, w którym to dniu o godz. 12-tej nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Zatwierdzenie wyników przetargu nastąpi przez Urząd Wojewódzki.

Kierownik Pow. Zarządu Drog.
(J. Polakowski).

Przewodn. W-łu Powiatow.
Starosta:
208 (St. Lewtak)

NAUKA

KURSY BUCHALTERYJNE Związku Księgowych dla początkujących i zaawansowanych, Zapisy ul. Narutowicza 33, godz. 17,30 — 19,30. 12

KURS nowoczesnego kroju męskiego, przygotowawczy do egzaminu czeladniczego i mistrzowskiego przy Cechu Krawców w Lublinie, pod kierownictwem A. Pawłowskiego, absolwenta Akademii Kroju w Paryżu. Zapisy oraz informacji udziela sekretariat Cechu, Lublin, Złota 2. 215

PRACA

Rejonowy Zarząd Kwaterunkowo-Budowlany, Lublin, ul. Szpitalna 12 zaangażuje 4 referentów technicznych z ukończoną średnią szkołą budowlaną, ewentualnie mechaniczną, elektryczną lub handlową.

Zgłaszać się z dokumentami.

Warunki do omówienia na miejscu. 198

KASJERKĘ zatrudni od zaraz Księgarnia Św. Wojciecha, Lublin, Krakowskie Przedmieście 39. Zgłoszenia tylko piśmienne z podaniem referencji. 101

POWIATOWY Zarząd Drogowy we Włodawie przyjmie od zaraz:

1 Technika kreślarza.

1 Drogomistrza z wykształceniem technicznym.

1 Technika rejon. dla dróg samorządowych.

1 Magazyniera PZD.

Warunki do omówienia na miejscu, odpisy dokumentów należy składać do PZD Włodawa, ul. Sejmowa 11. Termin 5 lutego. 220

POTRZEBNA pomoc krawiecka, mężczyzna lub kobieta natychmiast. Zgłaszać się pod adres Skibińska 5 m. 5. 210

LEKARSKIE

WENERYCZNE, skórne, płciowe Dr. Feldman 9—2, Lubartowska 19-6. 156

DR RAK LEON, choroby weneryczne, skórne Wyszyńskiego 12 m. 25, parter 6484

HANDLOWE

DOMY, place sprzedaje koncesjonowane przedwojenne biuro „Wygoda" Michałowskiego, Bernardyńska 28, telefon 34-87. 1217

NIERUCHOMOŚCI, sprzedaż, pomiary, plany. Biuro Mierniczego Przysięgłego Białkowskiego, Lublin, Sądowa 4. 6472

FABRYKA CUKRÓW i czekolady „Delicja", Łódź, Żeromskiego 31, poleca cukierki, karmelki i czekolady w dużym wyborze. Wysyłamy za zaliczeniem. Cennik na żądanie. 39

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zagubione dwie karty rozpoznawcze, wydane przez gminę Brzeziny na nazwisko Fabian Wacław — Fabian Anna, zamieszkali Wólka Łańcuchowska, pow. Lublin. 209

UNIEWAŻNIAM zagubioną kennkartę, wydaną przez Zarząd gminy Niedrzwica Duża na nazwisko Krakowiak Kazimierz, zamieszkały Niedrzwica Duża, pow. Lublin. 207

SKRADZIONO mi dowód osobisty Jan Kowalski, zamieszkały w Wieszczebnicy, gm. Urzędów. 217

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę rozliczeniową, wydaną przez płatnika K-dy Miasta Lublina za nr. C. 8350 rozk. Parn. 0228 na nazwisko Starszego Sierżanta Walesińskiego Bolesława, zamieszkałego Narutowicza 14-1. 222

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty, odroczenie wojskowe bezterminowe, wydane przez RKU Chełm Lubelski na nazwisko Kuc Bolesław, gm. Wola Wereszczyńska. 213

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę demobilizacyjną, wydaną przez RKU Koszalin i zaświadczenie, wydane przez Szpital Okręgowy w Poznaniu na nazwisko Ząbek Czesław, zamieszkały wieś Turka gm. Wólka. 212

UNIEWAŻNIAM legitymację szkolną nr. 4/I p., wydaną przez kancelarię szkoły p. W. Arciszowej w Lublinie na nazwisko Beaty Horodyskiej, uczennicy kl. I. L. p. zamieszkała Lubartowska 31/7. 211

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU Zamość na nazwisko Muda Bolesław, zamieszkały w Skierbieszowie. 218

ZAGUBIŁEM wojskową kartę rejestracyjną Dolecki Władysław, zamieszkały w Fiedlechowie Poduchowym star. Kraśnik. 216

UNIEWAŻNIAM zagubioną kennkartę, wydaną przez Zarząd gminy Bychawa na nazwisko Rusinek Jan, zamieszkały wieś Grodzany gm. Bychawa. 214

UNIEWAŻNIAM zagubioną kennkartę, wydaną przez Zamość, oraz wymeldowanie zamieszkania z Krzyża Wielkopolskiego na nazwisko Cios Maria. 219

RÓŻNE

OSTRZEŻENIE

Niniejszym zawiadamiamy, że ob. Dykas Stanisław nie ma prawa do przyjmowania ogłoszeń i inkasowania należności dla Wydawnictwa „IRO" Ogólno-Polskiego Informatora Przemysłowo-Handlowego w Łodzi.

Jednocześnie w związku z zaginięciem wspomnianego prosimy, aby osoby od których ob. Dykas przyjął ogłoszenia (dotychczas niezrealizowane), zgłosiły się wraz z kopiami deklaracji „IRO" dnia 16 lub 17 bm. od godziny 16 do 18 w Hotelu Polonia, Lublin, ul. I-szej Armii W.P. 5, pokój nr. 14, III p.

Administracja Wydawnicza „IRO" 202

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4.
Redaguje Komitet.
Sekretarz Redakcji — telefon 33-60. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dyrekcja 36-40. Buchalteria i dział ogłoszeń 25-88. Wydz. Kulturalno-Oświatowy 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika" 25-87. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej", 2) Księgarnia „Czytelnika" Krakowskie Przedmieście 5, 3) Drukarnia ul. Zamojska 24, 4) Kiosk Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. Drukarnia nr. 1 Spółdz. Wyd „Czytelnik" w Lublinie: A—11163